

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Teoria dziwki

Mary Nardini Gang

Mary Nardini Gang
Teoria dziwki
2009

[https://ia803104.us.archive.org/24/items/ZineArchive/
WritingsOfTheMaryNardiniGang1.pdf](https://ia803104.us.archive.org/24/items/ZineArchive/WritingsOfTheMaryNardiniGang1.pdf)
kontekst jest tutaj istotny, więc radzę zapoznać się z materiałem
źródłowym

pl.anarchistlibraries.net

2009

(Ten tekst pochodzi z Bash Back! Bash Back! było queerową tendencją anarchistyczną, która rozpoczęła się na Środkowym Zachodzie Stanów Zjednoczonych. Jej celem było stworzenie sieci dla queerowych osób anarchistycznych, które chciałyby się połączyć i skonfrontować z żalosną normalnością kapitału, państwa i heteroseksualności.)

Dla dziwki niezwykle ważne jest, aby być zawsze oszalałamiącą, zarówno pod względem wyglądu, jak i intelektu. Jako wierne dewiantki kobiecości, mamy pewien obowiązek okazywać dobrze opanowaną nienawiść do wszystkiego, co nieskazitelne i nijakie. Mali chłopcy i dziewczynki potrzebują więcej przykładów brudu w swoim życiu; szalonych, pięknych dup do podziwiania. Muszą się nauczyć, co to znaczy chcieć, być kurwami niezdolnymi do powstrzymywania i tłumienia swoich emocji.

Stawanie się-dziwką nie znaczy nic, więc odłóż ten jebany zeszyt. Jesteśmy strutymi sprzecznościami i wcale nas to nie obchodzi. Jeśli nas skrzywdzisz, unicestwimy ciebie i wszystko, co kochasz. Jeśli nas przelecisz, złamiemy ci serce, a może zakochamy się i znienawidzimy cię na zawsze. Jesteśmy uzależnione od obrzydliwości społeczeństwa, skorumpowane Jeune Filles, które nie znają ograniczeń.

Chcemy zniszczyć wszystko, w inkrustowanych diamentami wysokich obcasach. Gwałtowność naszego pożądania smakuje jak żaden inny płyn ustrojowy; to trujący jad, z którym tylko najbardziej masochistyczne ciała mogą się zetknąć i poczołgać po drugiej porcję. Zapraszamy mężczyzn do środka, czekając na degradację, która zasłuży na zemstę, a do tego czasu po prostu wpychamy ich kutasy do naszych ust i połykamy. Co by to nie było.

Wpatrujemy się w obraz naszego ciała w każdym odbiciu, jakie znajdziemy i nie możemy temu zaradzić temu że ruchamy się całymi dniami, bo jesteśmy tak niesamowicie piękne. Nasze niepewności są wyświetlane jak lśniące złote korony na czubkach naszych pięknych głów; nie mogłybyśmy być bardziej dumne (lub zawstydzone) z naszych licznych niedoskonałości. Jesteśmy okropnie próżne, a każda dziwka wie, że tylko inna dziwka może zaspokoić jej potrzeby.

Dziewka nie jest seksualnością, coś takiego nie istnieje. Nasze orgazmy są nierozzerwalnie związane z naszą nienawiścią, z naszymi modami i lękami; nic nie doprowadza nas do orgazmu, co nie buntuje nas w taki czy inny sposób. Doświadczamy tego świata jako paskudnego, małego placu zabaw dla naszych fantazji, a te brudne myśli nie mogą się zmieścić na żadnej wyznaczonej arenie "seksu". Seks to dla nas zawracanie głowy, drapanie po kolanach i sikanie gdziekolwiek, byle nie do toalety.

Jeśli widzisz dziwkę, która kołysze biodrami na ruchliwej ulicy, możesz zauważyć, że ma zmarszczone brwi, a ona mruczy gniewnie pod nosem. To dlatego, że denerwujesz ją swoją obecnością. Każde nic nieznaczące ciało, które ją mija, jest narażone na jej nienawiść. Nienawiść sprawia, że jest wyprostowana. Nie traci czasu na tworzenie założeń o tobie na podstawie tego, co masz na sobie - twoje buty nie są wystarczająco zadziorne, twój chód nie jest wystarczająco seksowny, twoje oczy nie są wystarczająco obciążone. Jesteś niczym w porównaniu z pięknymi ludźmi, którzy kryją się w alejkach i czekają, by cię napadać.

Polityka nie interesuje dziwki, ona jest dziwką. Uwiedziona nieustannym bólem życia, umierania i bólu, boi się każdej drobnostki i jednocześnie podsyca radość z tego, że nie ma nic do stracenia. Uważa, że logiczne mówienie o tym świecie jest czystą ułudą: racjonalność to niepotrzebna fanaberia typowa dla bełkoczących kutasów. Próba zdefiniowania jej kontekstu lub wyrażenia jej istnienia jest całkowicie daremna; absolutnie nic w niej nie ma sensu. Dziwka krytycznie zajmuje się jedynie astrologią, przedkładając opinię konstelacji naszego nieba nad wypowiedź jakiegoś umierającego starego białego człowieka.

Błyskotliwie zgorzkniała, dziwka trzyma żal i gniew jak drogocenne klejnoty oplatające jej serce; jej traumy z miłością pływają i pulsują w jej żyłach jak maleńkie odłamki szkła. Część jej duszy tęskni za smutkiem i rozczarowaniem, które zna jako prawdę; pod ich nieobecność jest pełna pustki i nudy. Dla niej widzenie świata poprzez smutek jest widzeniem w pełnym kolorze, odczuwaniem mrowienia życia przez każdy nerw w jej ciele. Bez niego radość również jej umyka.

Dziwka jest całkowicie odsłonięta - surowa rana ociekająca słodkimi, śmiertelnymi ekskrementami na każdą rzecz, każdą osobę, z którą się styka. Jest naga, wiecznie chowając to, co święte, w szczelinę między nogami, aby nikt inny nie mógł tego zobaczyć. Jeśli spojrzysz zbyt blisko, bądź przygotowany na utratę kończyny, wargi, kawałka swojego pieprzonego serca, ponieważ to, co dla niej jest cenne, dla ciebie jest nietykalne. Ty bezwartościowy gnoju z ludzkiej rasy.

Prawdziwa dziwka wie w głębi duszy, dlaczego ten świat udaje, że jej nie znosi. Przez całe życie miała nieodparty urok, który w połączeniu z niebywałą zmiennością, ma moc ujawniania tym, którzy ją otaczają, ich najbardziej niechcianych pragnień. Jej tyłek sprawia, że żonaci panowie (i ich znudzone żony) nieustannie się wiercą, a wulgarny dowcip sprawia, że oschli akademicy z podniecenia zwilżają usta. Po jej wyjściu całe pokoje oddychają z ulgą,

że nie muszą już stawiać czoła swoim drżącym perwersjom. Samotnie w swoich nowoczesnych sypialniach bezwstydnie walą konia na jej widok, po cichu nienawidząc siebie i swojej prostackiej rutyny życia.

Jest równie szybka do śmiechu, jak i do płaczu. Kiedy Merkury jest w retrogradacji, wie, że wstanie z łóżka oznacza katastrofę. Ale nawet to popieprzone ułożenie planet, współpracujące z tym przyziemnym i podłym społeczeństwem, nie może powstrzymać jej obłędu przed rzuceniem go na otoczenie i tych, którzy ją otaczają. Okoliczności, które sprawiają, że ona i inne dziwki płaczą, wywołują również silną histerię, a wyspy niegdyś odizolowane w szaleństwie spotykają się, by się pośmiać, a może i trochę zemścić.

Dziwka jest zdziwą, tak, ale jest też menelem i młodym przestępcą; jest pedałem, królową, wściekłą lesbą, insurekcyjnym manarchistą¹ w szpilkach, tyrańskim transem. Jest wszystkim i niczym, wszystkimi i nikim. Wspaniała w swoich licznych przebraniach i przejrzysta w swoich plugawych pragnieniach. Przepełniona miłością do tych, którzy przepełnieni są nienawiścią, wiecznie zauroczona pięknem ukrytym pod tą sterylną gospodarką ciał. Nic nie sprawia jej większej przyjemności niż plucie na twarz ludzkości, śmiejąc się, gdy jej cuchnąca plwocina spływa po spiczastych podbródkach, by z satysfakcją rozprysnąć się na brudnym chodniku pod jej stopami.

¹ *manarchizm* czyli pejoratywnie anarchizm maczystowski/toksycznie męski, w którym to mężczyźni przedstawiciele anarchizmu, negują czyjeś doświadczenia, zachowują się przemocowo wobec innych, wciskają innym usilnie swój uprzywilejowany punkt widzenia itp.